

Z okazji setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę, na pl. Matejki stanie pomnik. Jak będzie wyglądał? Artyści mają pełną swobodę.

>> 3

informator samorządowy

# Łącznik zielonogórski

nr 4 (246) 26 stycznia 2018

www.LZG24.pl



Radość nie ustaje! Stelmet Enea BC swój los w Lidze Mistrzów ma w swoich rękach. I... sięga po jeszcze jednego zawodnika. Hiszpana u nas jeszcze nie było! Alejandro Hernandez przywędrował do nas z litewskiej Džukiji, w której wcześniej pracował trener Andrej Urlep.

>>7

# ZAMIANA MIESZKANIA? TO TERAZ ŁATWIEJSZE!

W Zakładzie Gospodarki Mieszkaniowej funkcjonuje dział, który pośredniczy w zamianie lokali. Jego internetową bazę ofert w pierwszych tygodniach istnienia odwiedziło ponad 1.600 osób. Nowy projekt może okazać się strzałem w dziesiątkę.



- Prawdopodobnie w centrum miasta mieszka najwięcej osób zainteresowanych zamianą mieszkań. Tak wynika ze wstępnych statystyk. M.in. tu, przy ul. Masarskiej, mamy rodzinę z trójką dzieci, która właśnie poszukuje większego lokalu - mówi Katarzyna Matuszkiewicz, kierownik działu zamiany mieszkań zielonogórskiego ZGM.

Fot. Krzysztof Grabowski

Dział zamiany mieszkań przy al. Zjednoczenia 110 rusza pełną parą. Choć tworzona od podstaw baza internetowa ofert lokali do zamiany powstała w połowie grudnia ub. r., już widnieje w niej ponad 30 propozycji. Kilkanaście z nich dotyczy samego śródmieścia. Liczba ofert i ich struktura zależą będzie od samych mieszkańców, którzy dobrowolnie zgłaszają chęć zamiany lokalu.

- Pomysł powstał w odpowiedzi na potrzeby mieszkaniowe zielonogórzan - mówi Wiktor Fanajło, dyrektor zielonogórskiego ZGM. Ma poprawić ich warunki lokalowe, sytuację życiową albo pomóc przy całkowitej spłacie zadłużenia.

W zasobach miasta jest dziś 3.721 mieszkań usytuowanych w ponad 900 budynkach, w tym 560 lokali socjalnych. Wśród najemców są wielodzietne rodziny, które gnieźdzą się w kawalerce, choć ich sytuacja finansowa pozwala na ponoszenie większych opłat za mieszkanie. Są też starsi ludzie, którzy ledwo wiążą koniec z końcem. Dzieci dawno „poszły na swoje”, oni zaś (lub jedno z nich) na kilkudziesięciu i więcej metrach kwadratowych pozostali sami, z wysokim czynszem do zapłacenia każdego miesiąca. No i są też dłużnicy, którzy utracili tytuł prawny do lokalu. Zadłużenie z tytułu zalegania z

opłatą czynszów w zasobach komunalnych wynosi prawie 17 mln zł. Niedogodna może być również sama lokalizacja mieszkania - nie ta dzielnica dla samotnej matki, nie to piętro dla osoby niepełnosprawnej.

- Rozwiązaniem tych problemów byłaby zamiana mieszkań na takie, które odpowiadać będą możliwościom finansowym lub potrzebom bytowym nowych lokatorów, albo uregulują ich zadłużenie wobec miasta - mówi Katarzyna Matuszkiewicz, kierownik nowego działu.

Zielonogórzanie już przyglądają się nowej propozycji, która może okazać się remedium na ich lokalowe

perypetie. Choć baza powstaje dopiero od kilku tygodni, odwiedziło ją już prawie 1.600 osób.

- Za pośrednictwem ZGM można dokonać zamiany tylko wtedy, gdy przynajmniej jeden z dwóch zamienianych lokali należy do zasobów miasta - informuje K. Matuszkiewicz.

W grę wchodzi więc zamiana: dwóch regularnie opłacanych mieszkań komunalnych lub jednego z nich zadłużonego (warunkiem jest spłata długu), lokalu komunalnego ze spółdzielczym i lokalu komunalnego z własnościowym. W przypadku mieszkań pochodzących z zasobów miasta - przy ich zamianach wymagana jest

zgoda prezydenta miasta, przy zamianach na mieszkania spółdzielcze należy dodatkowo uzyskać zgodę spółdzielni mieszkaniowej.

Umieszczenie oferty w internetowej bazie wymaga wizyty najemcy lokalu w dziale zamiany mieszkań przy al. Zjednoczenia, koniecznie z dowodem osobistym. Wszystkie formalności pomagają dokonać pracownicy DZM. Transakcja dokonana za ich pośrednictwem zapewni lokatorom większe poczucie bezpieczeństwa.

- Umieszczanie ofert w bazie i rozpatrywanie wniosków o zamianę mieszkań jest bezpłatne - zapewniają pracownicy Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej. (el)

Baza ofert lokali do zamiany (zakładka „oferty zamiany mieszkań”), szczegółowe informacje o projekcie oraz druki do pobrania:

[www.gm.zgora.pl](http://www.gm.zgora.pl)

Oferty sporządzane są w dziale zamiany mieszkań w siedzibie ZGM, przy al. Zjednoczenia 110.

Tel. 68 322 91 96,  
68 322 91 05.

## W ZIELONEJ GÓRZE

Ciepło  
w prezencie

**- Elektrociepłownia „Zielona Góra” co roku przekazuje na konto Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej dużą kwotę. Jesteście przyjaciółmi miasta - dziękował prezydent Janusz Kubicki podczas uroczystości przekazania symbolicznego czeku.**

Elektrociepłownia „Zielona Góra” od dziesięciu już lat przekazuje MOPS gotówkową darowiznę. Pieniądze służą do opłacenia zaległych rachunków za tzw. ciepło sieciowe dostarczone przez ECZG najuboższym

zielonogórskim rodzinom. Pierwsza tego typu darowizna opiewała na 60 tys. zł, trafiła na konto MOPS w 2008 r. Najnowsza darowizna to 70 tys. zł.

- Przez te wszystkie lata wsparliśmy najuboższych zielonogórców olbrzymią łączną kwotą 720 tys. zł. Z naszej pomocy skorzystało prawie 2 tys. rodzin, średnio po 200 zł na jedno gospodarstwo domowe. Tylko w zeszłym roku wsparliśmy w ten sposób 137 rodzin - podkreślił Marian Babiuch, prezes ECZG.

Zarząd firmy nie ukrywa, że coroczna darowizna to nie tylko dowód biznesowej szlachetności.

- Cieszy nas bardzo, że z naszego pozytywnego



**Uroczystość przekazania symbolicznego czeku darowizny na 70 tys. zł. Od lewej: Monika Łabuz-Suwała, Marian Babiuch, Janusz Kubicki.**

Fot. Krzysztof Grabowski

przykładu zaczęły korzystać również inne polskie elektrociepłownie, np. wrocławska KOGENERACJA. Ale to z naszej strony żadna jałmużna, tylko wyraz troski o równomierny rozwój całej miejskiej wspólnoty. Nasi klienci są jednocześnie naszymi współobywatelami. W tym sensie czujemy się współodpowiedzialni za bezpieczeństwo socjalne ich rodzin - tłumaczył nam prezes ECZG.

Słowa prezesa wsparła Monika Łabuz-Suwała, dyrektor generalna ECZG: - Nowoczesna firma nie może myśleć wyłącznie o wyniku ekonomicznym. Musi również pamiętać o ludzkim kontekście swej działalności, musi zauważać interesy

i potrzeby społeczności lokalnej, co właśnie czynimy.

Dla prezydenta J. Kubickiego, Elektrociepłownia „Zielona Góra” to nie firma, tylko wielki przyjaciel miasta, na pomoc którego zawsze można liczyć.

- Wspieramy starania zarządu elektrociepłowni o wybudowanie drugiego bloku gazowo-parowego. Ta inwestycja całkowicie uniezależni nasze miasto od dostaw prądu od tzw. zewnętrznych producentów. W przypadku poważnej awarii, np. z powodu huraganu, nasze miasto miałoby niezależne źródło prądu. Interes biznesowy ECZG jest w tym przypadku zgodny z interesem miasta - przypomniał prezydent. (pm)

## W ZIELONEJ GÓRZE

Szpital zrobił  
duże zakupy

**Szpital Uniwersytecki kupił sprzęt medyczny za blisko 16 mln zł! Sześcioma nowymi aparatami do dializ może się pochwalić np. stacja dializ, przez którą rocznie przewija się 120 pacjentów.**

Koniec ubiegłego roku był dla szpitala bardzo udany. Dzięki dużemu wsparciu finansowemu samorządu województwa, Ministerstwa Zdrowia oraz miasta lecznica wzbogaciła się o najwyższej klasy aparaturę medyczną. - Łączna kwota zakupów, jakie udało nam się zrealizować w 2017 r. to ponad 15 mln 800 tys. zł - mówi prezes szpitala Marek Działoszyński. - Jesteśmy z tego powodu

bardzo zadowoleni. Mamy świadomość, jak wielki jest obecnie postęp techniczny w przypadku aparatury medycznej. Kupując najnowocześniejszy sprzęt, możemy lepiej i efektywniej diagnozować oraz leczyć pacjentów.

Sześcioma nowymi aparatami do dializ w komplecie z fotelami może się pochwalić m.in. stacja dializ, przez którą rocznie przewija się 120 pacjentów. Szpital wzbogacił się również np. o aparaty RTG i USG dla zakładu diagnostyki obrazowej, ultrasonograf okulistyczny i tomograf koherentny, laser holmowy czy osiem kardiomonitorów dla OIOM. Wysokiej klasy aparatura wzbogaciła oddział neonatologii, kolejna trafi na modernizowany właśnie blok operacyjny, gdzie powstanie sala hybrydowa. (smn)

## PIÓRKIEM CEPERA &gt;&gt;&gt;&gt;



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy  
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra  
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski  
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra  
Nakład: 40 tys.

## Szlaban? Da się naprawić!

**- Jestem lekarzem, dano mi prawo i obowiązek podejmowania trudnych decyzji w interesie pacjenta - zapewnia Robert Górski, radny i lekarz pogotowia ratunkowego.**

**- Kim pan jest: wandalom czy bohaterem?**

Robert Górski, lekarz zielonogórskiego pogotowia ratunkowego: - Domyślam się, że nawiązuje pan do mojej niedawnej akcji wyłamania szlabanu, aby umożliwić ambulansowi pogotowia ratunkowego szybki wyjazd z terenu szpitala. W tym kontekście nie uważam się ani za wandalę, ani za bohatera.

**- To nie jest takie oczywiste. Oto znany zielonogórski lekarz, do tego miejski radny, czyli osoba wysokiego zaufania, jawnie buntuje się przeciw przepisom ruchu drogowego, czyli przeciw porządkowi publicznemu. Filmik z tej kontrowersyjnej akcji wyemitowały prawie wszystkie stacje telewizyjne. Jednych oburzył, innych zachwycił. Dla milionów stał się pan upadłym aniołem lub anarchistą...**

- Mój rzekomy bunt nie był skierowany ani przeciw porządkowi boskiemu, ani przeciw porządkowi ziemskiemu. To był tylko racjonalny wybór mniejszego zła. W tamtej sytuacji liczyła się każda sekunda, chodziło o zdrowie pacjentki. Jechaliśmy do chorej, która już dwa tygodnie wcześniej miała zawał serca. Dlatego wybrałem inną drogę. Zamiast pojechać znacznie dłuższą trasą, pojechaliśmy krótszą, ale pod prąd. Przy wyjeździe ze szpitala portier-służbista odmówił nam podniesienia szlabanu. Zlikwidowałem problem, osobiście łamiąc aluminiową przeszkodę. Na szczęście, zdążyliśmy, pacjentka żyje. I to jest dla mnie najważniejsze. Szlaban zawsze można naprawić, ludzkiego życia nie odkupimy za żadne pieniądze.

**- A gdyby każdy łamał przepisy na podstawie osobistego przekonania o słuszności swych racji, do**



**- Nie przejmuję się złamanym szlabanem, podobnie jak nie przejmuję się pruciem drogowych garniturów, gdy musimy szybko zbadać ofiarę wypadku, wtedy nawet luksusowe ciuchy tniemy bez litości - twierdzi Robert Górski**

Fot. Krzysztof Grabowski

**czego byśmy doprowadzili, do chaosu?**

- Jestem jak najdalej od nawoływania do obalania władzy czy podważania ładu publicznego. Wręcz odwrotnie, świetnie rozumiem znaczenie porządku i dyscypliny społecznej. Ale potrzebę szacunku dla ładu publicznego nie należy utożsamiać z akceptacją dla braku wyobraźni czy wręcz urzędniczej bezmyślności ze strony np. szpitalnego portiera. Dlatego nie przejmuję się złamanym szlabanem, podobnie jak nie przejmuję się pruciem drogowych garniturów czy kosztownych kombinizonów motocyklowych, gdy musimy bardzo szybko zbadać ofiarę groźnego wypadku, wtedy nawet luksusowe ciuchy tniemy bez litości. Najwyższą pozycję w mojej zawodowej hierarchii ważności zajmuje troska o ludzkie zdrowie i życie.

**- Z jakimi problemami zmagają się pan najczęściej?**

- Najnowszy przykład: mamy wezwanie do chorego mieszkającego przy ul.

Zamenhofa. To jednokierunkowa ulica, nie ma gdzie zaparkować. Nasz ambulans stoi na niebieskich świątłach błyskowych, za nami ustawia się sznur samochodów. Z pierwszego wysiada pani w podeszłym wieku i krzyczy: - Przystaw, kretynie, tę karetkę!

**- Jak zareagowaliście?**

- W takich sytuacjach nie wolno okazać złości czy zdenerwowania. Trzeba trzymać nerwy na wodzy. Spokojnie wytłumaczyliśmy tej pani, że musimy odwieźć do szpitala nieprzytomnego pacjenta.

**- Często spotykacie się z agresją?**

- Często. Zdenerwowani kierowcy zapominają, że może i oni wezwą kiedyś karetkę. I wtedy też potrzebna będzie cierpliwość innych kierowców.

**- O czym świadczy ten brak empatii?**

- O ludzkiej głupocie i egoizmie. I o niedbalstwie właścicieli nieruchomości, którzy notorycznie nie za-

mieszczają na elewacjach domów odpowiednich numeracji. Zamiast szybko dotrzeć do chorego, krążymy po osiedlu. Błądzenie karetek to zielonogórska norma. Marzy mi się, aby również u nas było jak w Warszawie, gdzie doprowadzono do czytelnego oznakowania wszystkich budynków. Tam pogotowie ratunkowe nie błądzi. My mamy gorzej, dlatego czasami musimy łamać szlabany (śmiech).

**- Czego nie powinno się życzyć zespołom ratownictwa medycznego?**

- Bezmyślności kierowców wpadających w panikę na widok karetki jadącej na sygnale. Zamkniętych na głucho osiedlowych bram wjazdowych i popsutych domofonów oraz stromych schodów. No i pacjentów upojonych alkoholem. Ci ostatni to prawdziwy postrach dla każdego członka zespołu ratownictwa medycznego, ale to temat na zupełnie osobną opowieść...

**- Dziękuję.** Piotr Maksymczak

# Będzie pomnik na rocznicę

Miasto ogłosiło konkurs na upamiętnienie 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Pomnik stanie na pl. Matejki. Jak będzie wyglądał? Zdecydują sami artyści.

- Jesteśmy otwarci. Chcemy, żeby to twórcy zaproponowali, jak ma wyglądać ta forma przestrzenna. Mają całkowitą swobodę. Ogranicza ich tylko miejsce. Dlatego nie chcemy, żeby pomnik był wyższy, niż cztery metry - mówi prezydent Janusz Kubicki. W poniedziałek, w muzeum, ogłosił warunki konkursu, do udziału w którym miasto zaprosiło sześciu zielonogórskich twórców. Są to: Bożena Bukowicz, Tadeusz Dobosz, Marek Przeclawski, Artur Wochniak, Piotr Gądek i Robert Tomak. Dwaj ostatni nie pojawili się w muzeum.

Artyści mają czas do 30 marca na złożenie swoich prac konkursowych. Jury, pod przewodnictwem wiceprezydent Wiolety Hareźlak, oceni prace 6 kwietnia. Pomnik miałby stanąć do 30 października.

- To będzie marszałek Piłsudski? - pytamy prezydenta.

- Nie wiem - odpowiada J. Kubicki.

- To może Paderewski lub Dmowski?

- Nie wiem - prezydent kręci głową. - To artyści mają wymyślić - kto lub co jest najlepszym symbolem odzyskania niepodległości. Stąd mówimy o formie przestrzennej, bo możliwości są różne, my nie chcemy narzucać jednego rozwiązania, np. postaci Józefa Piłsudskiego na Kasztance.



Po zakończeniu budowy pl. Teatralnego zmieni się również fragment pl. Matejki. W tym miejscu stanie forma przestrzenna poświęcona odzyskaniu niepodległości przez Polskę.

Fot. Krzysztof Grabowski

Ciekawe, jak z tym zadaniem dadzą sobie radę artyści.

- Jest kilka postaci, które mają olbrzymie zasługi w odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Piłsudski, Dmowski, Paderewski. Każdy z nich ma olbrzymi wkład - mówi T. Dobosz. - Wczorajem rozmyślałem, jak to zrobić? Kogo wyróżnić? Głowa mnie od tego rozboleła.

Podobny dylemat ma M. Przeclawski. - Dopiero będę się nad tym zastanawiał. Jeszcze nie wiem, kogo wybiorę i jaką formę przybierze moja propozycja - tłumaczy.

- Może żaden z nich. Może trzeba wybrać inną formę, znaleźć inny symbol, bez wyróżniania tylko jednej

postaci - na gorąco komentuje A. Wochniak.

Artyści stoją przy planie projektowanego placu Teatralnego. To jedno z najważniejszych przedsięwzięć rewitalizacyjnych w mieście. Niedostępny dla spacerowiczów kwartał pomiędzy al. Niepodległości, ul. Kupiecką, pl. Matejki i ul. dra Pieniężnego zostanie otwarty. Zamiast starych baraków i komórek powstanie nowy plac z łatwym dostępem ze wszystkich stron. Obok teatr postawi letnią scenę. Miejsce diametralnie się zmieni. Warto będzie tutaj przychodzić, żeby odpocząć, pobawić się z dziećmi czy też wziąć udział w koncercie.

- Plac Teatralny będzie otwarty na pl. Matejki, który też zmienimy. Pojawi się zielen, samochody będą jeździć inaczej. I tutaj jest właśnie miejsce na jakąś formę przestrzenną upamiętniającą odzyskanie niepodległości - prezydent Kubicki pokazuje na planie niebieski punkt.

Dzisiaj to miejsce jest już ogrodzone, bo rozpoczęły się pierwsze prace na pl. Teatralnym. Na razie trwają wyburzenia i przygotowania frontu robót. Pomnik stanie na skraju dzisiejszego chodnika i jezdni. W listopadzie to miejsce będzie wyglądać zupełnie inaczej.

(tc)

## ARTYŚCI



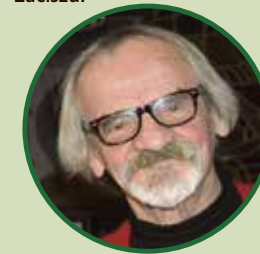
### Małgorzata Bukowicz

Zajmuje się m.in. rzeźbą i płaskorzeźbą w brązie, szkłe i ceramice. Wykonuje i konserwuje witraże. Uczy w zielonogórskim plastyku. W Zielonej Górze wykonała pomnik Ofiar Katastrofy Smoleńskiej na cmentarzu, dwa Bachusiki firmy LUG, wystrój kościoła św. Józefa Oblubieńca na Zaciszu.



### Marek Przeclawski

Rzeźbiarz. Mamy w mieście kilka rzeźb przez niego stworzonych: popiersie C.K. Norwida w bibliotece wojewódzkiej oraz dwóch rzeźb na Winnym Wzgórzu - „Wzrastanie I” i „Wzrastanie II”. W sąsiednim Krośnie Odrz. stoi jego pomnik Powrotu Ziemi Środkowego Nadodrza do Macierzy.



### Tadeusz Dobosz

Zajmuje się rzeźbiarstwem i medalierstwem. Jego dziełem jest medal „Złotego Grona”. Autor i współautor rzeźb plenerowych: Janusza Korczaka, „Baby” przy amfiteatrze, „Rodziny” na os. Łużyckim, „Kwiatów” w Palmiarni. Pracował również przy wykuvaniu pomnika Bohaterów.



### Artur Wochniak

Obecnie jeden z najbardziej rozchwytywanych zielonogórskich rzeźbiarzy. I najłatwiej „potknąć się” o jego prace - stworzył najwięcej Bachusików. Jego dziełem jest Klem Felchnerowski przed muzeum, wkrótce zobaczymy pomniki Andrzeja Huszczy i św. Urbana, patrona miasta.

# PREZYDENT NA 96 FM

w każdą środę o godzinie 12:30 w Akademickim Radiu Index

tel. 68 326 96 96

NA ŻYWO

## W ZIELONEJ GÓRZE

### Kup bibeloty albo popływaj

- Zielonogórskie Stowarzyszenie Kolekcjonerów „Gustatores” zaprasza w tę niedzielę, 28 stycznia, na Targi Staroci. Odbędą się one w godz. 8.00-13.00, na terenie Zespołu Szkół Elektronicznych i Samochodowych, ul. Staszica 2.
- MOSiR podaje dodatkowe godziny na basenie przy ul. Wyspiańskiego 17, dla klientów indywidualnych. W poniedziałek, 29 stycznia oraz 5 lutego: 10.30-11.15, 14.15-15.00, 15.00-15.45; we wtorek, 30 stycznia oraz 6 lutego: 10.30-11.15, 11.15-12.00, 12.00-12.45; w środę, 31 stycznia oraz 7 lutego: 10.30-11.15, 14.15-15.00, 15.00-15.45; w czwartek, 1 lutego oraz 8 lutego: 10.30-11.15, 13.30-14.15; w piątek, 2 lutego oraz 9 lutego: 10.30-11.15, 11.15-12.00.

(dsp)

## W ZIELONEJ GÓRZE

### Droga do niepodległości

W poniedziałek, 29 stycznia, odbędzie się pierwsze z pięciu tegorocznych spotkań Akademii Niepodległości. To ogólnopolski projekt Instytutu Pamięi Narodowej, w którym pracownicy IPN, reprezentanci uczelni wyższych oraz lokalnych środowisk będą omawiać drogę Polski do niepodległości, poczynając od pierwszej dekady XX stulecia.

Poniedziałkowy wykład rozpocznie się o 13.00, w sali wykładowej im. dr. Grzegorza Chmielewskiego na drugim piętrze biblioteki im. C. Norwida, al. Wojska Polskiego 9. Tematy „Socjalistyczna irredenta” i „Bojownicy” zaprezentuje prof. Piotr Okulewicz z Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

(dsp)

## W ZIELONEJ GÓRZE

### Zielona dla Rafała

W czwartek, 1 lutego, w Kawonie odbędzie się koncert charytatywny muzyków związanych z Zieloną Górą. Cały dochód ze sprzedaży biletów zostanie przeznaczony dla Rafała „Gladiatora” Adamczaka, akrobaty, który w wypadku uszkodził rdzeń kręgowy. Jest sparaliżowany. Szansą dla niego jest intensywna rehabilitacja oraz eksperymentalna operacja rdzenia. - Zbieramy na to pieniądze - tłumaczy organizatorzy. I zdradzają, że w Kawonie, o 19.00, wystąpią Irek Wereniński z Kultu, Medeah Magdale na Stupkiewicz z Artrosis, Bezsensu, Bullfinch, Żuraw z Mate oraz laureaci Czas Na Blask. Będzie też premiera filmu o zielonogórskim rocku. Bilety po 40 zł na abilet.pl, muzart.pl, w Kawonie.

(dsp)

## W ZIELONEJ GÓRZE

### Na warsztaty, na badania

- Mediateka Szklana Pułapka (w Palmiarni) zaprasza w przyszły piątek, 2 lutego, o 16.45 na bezpłatne warsztaty plastyczne „Mam pomysły”, prowadzone przez Liliannę Jeleń. Przeznaczone są dla dzieci w wieku 6-12 lat, wraz z opiekunami. Ilość miejsc ograniczona, zapisy telefoniczne pod nr 68 475 18 07.
- Panie w wieku 50-69 lat, które przez ostatnie 24 miesiące nie robiły profilaktycznego badania mammograficznego na koszt NFZ, mogą skorzystać teraz z bezpłatnych badań. Wystarczy aktualne ubezpieczenie i numer PESEL. Badania wykonuje NSZOZ Diagnostyk, rejestracja telefoniczna od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00 pod nr tel. 68 452 77 96, 68 452 77 17, 605 596 655, 605 598 077.

(dsp)

## W ZIELONEJ GÓRZE

### Maturzyści na deptaku

W czwartek, 1 lutego, na deptaku - II Zielonogórski Polonez Maturzystów „Studniówka pod chmurką”. O 12.00, pod ratuszem, wszystkie szkoły ponadgimnazjalne zaprezentują się we wspólnym układzie poloneza. Uczniowie uformują korowód, a każda szkoła, dla odróżnienia, będzie miała balony w innym kolorze. Organizatorzy i prowadzący taniec przebrani będą w stroje z okresu Księstwa Warszawskiego, w ubiegłym roku były to stroje staropolskie. Po części oficjalnej, uczniowie zgłoszonych szkół będą wspólnie bawić się „pod chmurką” z DJ Mundkiem, dla wszystkich pyszną, ciepłą grochówkę przygotuje Zespół Szkół i Placówek Kształcenia Zawodowego. Będą też minikonkursy z nagrodami.

(dsp)

## W ZIELONEJ GÓRZE

### Koncerty w Hydro(z)agadce

- Piotr Bukartyk powraca z nowym albumem pt. „Ja, wolny człowiek”, nagrany w duecie z Krzysztofem Kawalko. Koncert 3 lutego, o 19.00, w Hydro(z)agadce - Zielonogórski Ośrodek Kultury. Bilety kosztują 35 zł, do kupienia na abilet.pl i na godzinę przed koncertem.
- Po wydaniu nowej płyty „WAW-NYC”, Marek Napiórkowski i jego warszawsko-nowojorski zespół zaprezentuje premierowe kompozycje w kilkunastu miastach Polski. Koncert w Zielonej Górze 9 lutego, o 20.00, w Hydro(z)agadce. Wystąpią: Marek Napiórkowski (gitary), Manuel Valera (piano), Robert Kubiszyn (gitara basowa, kontrabas), Clarence Penn (perkuszja). Bilety po 40 zł, do kupienia na abilet.pl.

(dsp)



Elektryczny EN57ALd za chwilę ruszy w swój pierwszy kurs. Trasę z Zielonej Góry do Nowej Soli pokona szybko, bezszelestnie i z fasonem – od czego w końcu jest czerwona kokarda! To pierwszy w Lubuskim pociąg z 36 modernizowanych dla Przewozów Regionalnych. Ma miejsca siedzące dla 170 pasażerów, może zabrać dwie osoby na wózkach i czterech rowerzystów.

# Pociąg z k

Co prawda, wielka, czerwona kokarda zdobiła ko i niezauważalnie hamuje. W środku wygodne dla maluchów. Taki jest nowy EN57ALd. To co,

Napisałam „nowy”, choć rzetelność dziennikarska nakazuje użyć słowa „odnowiony” – ten pociąg został przecież zmodernizowany. Dlaczego tego nie zrobiłam? Bo cacko, które stoi na peronie w Zielonej Górze, wygląda tak, jakby dopiero co zjechało z taśmy produkcyjnej. Łśni czerwienią i pomarańczą, ustrojone wielką czerwoną kokardą na przedzie, skośnymi „oczami” wpatruje się w cel – tory prowadzące w kierunku Nowej Soli. Tam pojedziemy w dziewiczy kurs: grupka dziennikarzy oraz prawdziwi znawcy kolejnictwa – dzieci z przedszkola „Lokomotywa”, przy ul. Tuwima. Malcy zaopatrzeni są w okolicznościowe balony, wiatraczki i nie-

zbędne podczas jazdy cukierniki, śpiewają: - Na wycieczkę przyszedł czas! Hop, hop, raz i dwa, zabawa trwa! - niesie się po peronie.

- Witamy naszych podróżnych! - zaprasza szerokim gestem Krzysztof Pawlak, pełniący obowiązki dyrektora oddziału lubuskiego Przewozów Regionalnych. Zmodernizowany elektryczny zespół trakcyjny EN57ALd jest gotowy do jazdy.

Wystarczy nacisnąć migający zieloną diodą przycisk i drzwi pociągu otworzą się! Po przekroczeniu 5 km/h automatycznie się zablokują. To zwiększa bezpieczeństwo pasażerów. Pociąg nie ruszy też z miejsca, dopóki jakiegokolwiek drzwi będą otwarte - tłumaczy K. Pawlak.



Kabina maszynisty jest kosmiczna! Pulpit pełen migających diod, „joysticków” i przycisków, dotykowe ekrany... Niby skomplikowane, ale jednak proste.- Można powiedzieć, że pociąg uruchamiam jednym guziczkiem – żartuje Waldemar Szymański.



Wystarczy nacisnąć ten przycisk, aby w ważnej sprawie połączyć się z maszynistą



Toaleta jest przestronna i wyposażona w elektronikę. To także „inteligentny” system, który podpowie, że zbiornik na nieczystości jest już prawie wypełniony...

## Budowlanka. Złota Budowlanka

Czy sukces może spowszednieć? – Gdy się wie, że grozi „sodówką” albo stresem przed utratą zdobytej pozycji, to wciąż zaskakuje i uszczęśliwia – mówi Małgorzata Ragiel, dyrektorka zielonogórskiej „Budowlanki”, która w XX Ogólnopolskim Rankingu Techników Perspektywy 2018 zajęła ósme miejsce w kraju i pierwsze w Lubuskim.

Od 16 lat w rankingu Perspektyw nie zeszli poniżej głównego trofeum - tytułu Złotej Szkoły. Najpierw zielonogórski Zespół Szkół Budowlanych im. Tadeusza Kościuszki był w pierwszej złotej setce, od czterech lat nie schodzi poniżej mistrzowskiej dwudziestki, w tym roku pobił własny rekord, wchodząc do pierwszej dziesiątki najlepszych techników w kraju. Trudno nie mówić o championie zielonogórskiej oświaty.

Złota Szkoła to specyficzny, edukacyjny kruszec. Alchemicy kapituły rankingu uzyskują go z pomocą czterech elementów: sukcesów szkoły w olimpiadach, wyników matury z przedmiotów obowiązkowych i z przedmiotów dodatkowych oraz podsumowania egzaminu zawodowego. Źródłem informacji są protokoły głównych olimpiad, zestawienia okręgowych komisji egzaminacyjnych oraz dane Systemu Informacji Oświatowej. W ten

sposób pod lupę wzięto prawie 5 tys. techników funkcjonujących w kraju, wybierając spośród nich 300 najlepszych i obsypując je w nagrodę symbolicznym złotem, srebrem i brązem.

- Jestem bardzo szczęśliwa, bo zdobywając ósme miejsce w rankingu techników, jednocześnie obroniliśmy pozycję najlepszej szkoły w kraju kształcącej w zawodach budowlanych. Udowodniliśmy, że nie była przypadkowa - mówi Małgorzata Ragiel.

Przypomnijmy więc, że w ubiegłorocznej Ogólnopolskiej Olimpiadzie Wiedzy i Umiejętności Budowlanych zielonogórska Budowlanka wyprzedziła wszystkie średnie szkoły zawodowe w kraju. Trudniej jest zdobyć tytuł czy go obronić?

- Obronić - bez wahania odpowiada dyrektorka. - Pierwsze jest miłym zaskoczeniem. W drugim na szkołę czyhają dwie pułapki: zgubna „sodówka” albo paraliżujący stres przed utratą zdobytej pozycji. Trudno



- Dlaczego dyplom ze złotą tarczą jeszcze nie wisi? - dopytują uczniowie, dumni z sukcesu szkoły. Bo poprosiliśmy Małgorzatę Ragiel, by zaprezentowała go zielonogórzanom.

Fot. Krzysztof Grabowski

# okardą wyjechał na trasę

pociąg tylko w dniu pokazowego przejazdu, ale inne „bajery”, którymi zachwyca pojazd, są w nim na stałe. Jedzie szybko i bezszelestnie, miękkie fotele, przestronne toalety, przewijaki, winda dla niepełnosprawnych i stojaki dla rowerów, mnóstwo użytecznej elektroniki, internet i strefa wiśni?

W środku dużo miejsca. Bardzo dużo! Wszystko zaprojektowane z myślą o komforcie pasażerów, także tych poruszających się na wózkach. Do pociągu dostaną się specjalną windą, dla nich przystosowano też odpowiednio przestronne toalety.

Aż nie chce się wierzyć, że znajdujemy się w jednym z dawnych, elektrycznych EN57, które przez lata „okupowały” polskie tory. - Przeszedł gruntowną modernizację. Ze starego pojazdu zostało tylko to, co technicznie nazywamy ostoją, czyli podwozie i nadwozie. Cała reszta jest nowa - z dumą mówi K. Pawlak. Modernizację wykonały Zakłady Naprawcze

Taboru Kolejowego Mińsk Mazowiecki w konsorcjum z Pojazdami Szynowymi PESA Bydgoszcz. To pierwszy pociąg, który trafił do naszego województwa z puli 36 pociągów odnawianych dla Przewozów Regionalnych. Będzie jeździł na trasie Rzepin, przez Świebodzin do Zbąszynka oraz Rzepin, przez Zieloną Górę do Nowej Soli - tylko na tych liniach jest trakcja elektryczna.

Zaglądam do najmłodszych pasażerów. Nawet nie zauważyli, kiedy pociąg ruszył! Wszystko odbyło się przecież bez szarpnięć i hałasu. Z plecaczków zostały wydobyte już napoje, słodycze, chrupki i maskotki. Fotele, jak w całym pociągu, są

wygodne i bezpieczne, mają zagłówki i podłokietniki. Każde dziecko ma przed sobą półeczkę, na której może położyć swoje rzeczy. Największymi szczęściarzami są jednak Pola, Ola, Rafał i Leonard - oni zajęli miejsca w tzw. kąciku malucha. Są tu specjalnie wyprofilowane fotele, zwrócone przodem do siebie i duży stolik, na którym można rozłożyć sprzęt do rysowania, gier i zabaw. - Super! - mówią z buzią pełną krówek. - Ale szybko jedziemy!

Rzeczywiście. Pojazd może rozwinąć prędkość do 120 km/h, która, dodajmy, dla pasażerów jest nieodczuwalna. - Wszystko dzięki nowoczesnemu, falownikowemu układowi napędowemu,

asynchronicznym silnikom z dwustopniową przekładnią, dynamicznemu hamowaniu... - wylicza K. Pawlak. Pasażerowie docenią z pewnością takie elementy wyposażenia jak klimatyzacja, monitoring, WiFi, gniazdko 230 V pod każdym siedzeniem, gniazda USB, cztery stojaki na rowery, nowoczesne toalety z przewijakami, audio-wizualny system informacji, możliwość skontaktowania się z maszynistą, drzwi przesuwne otwierane jednym, podświetlonym przyciskiem... Chciałoby się podróżować tylko takimi pociągami. - Ten jest pierwszy. Z czasem, myślę, pojawią się następne - dodaje K. Pawlak.

Daria Śliwińska-Pawlak  
Zdjęcia Krzysztof Grabowski



Zielona dioda wskazuje, gdzie nacisnąć, by otworzyć się automatyczne drzwi



- Jest super! - przyznają Pola, Ola, Rafał i Leonard z zielonogórskiego przedszkola „Lokomotywa”. W kąciku dla malucha są specjalne, wyprofilowane fotele i stolik, który przyda się, gdy przyjdzie ochota, by grać, rysować i zjadać smakołyki!



Przedziały są przestronne, szybko można przejść z jednego do drugiego. Wygodne fotele wyposażono w zagłówki i podłokietniki. Całość w przyjemnej dla oka, czerwono-popielatej kolorystyce.

funkcjonować między takimi emocjami. Trzeba się bronić. Mieć świadomość, że nic nie jest dane raz na zawsze, a my nie jesteśmy żadnymi debsciakami. Co roku do szkoły przychodzą nowi uczniowie, grono pedagogiczne też ostatnio odmłodziło..., materia się zmienia i wszystko może się zdarzyć. Przyjęłam więc strategię, że tym ostatnim sukcesem czcimy 60-lecie istnienia szkoły i jubileuszową edycję rankingu szkół średnich. I idę dalej.

Budowlanka patent na sukces? Dla ewentualnych naśladowców zła wiadomość jest taka, że przy Botanicznej nie odkryli kamienia filozoficznego, więc nie wiedzą, co z czym mieszać i w jakich proporcjach, żeby ze zwykłego wyszło złote. Powtarzają po innych, którzy odnieśli w czymś mistrzostwo: sukces bierze się z pracy i pokory. W ich przypadku jego jedynym celem były i są osiągnięcia ucznia. Sukces szkoły jest produktem ubocznym.

System szkoły opiera się na pracy wychowawców.

- To oni towarzyszą naszym dzieciakom, popychają je do działania, starają się nie zmarnować talentów, stoją na drabinach i razem z nimi stroją sale przed studniówką. Dobór wychowawców do klas jest dla mnie sprawą najważniejszą. Dziecko, któremu nikt nie pomoże, ma problem. W naszej szkole szanse uczniów wyrównujemy poprzez pracę wychowawczą - mówi dyrektorka.

Budowlanka kształtuje ludzi z pasją. Oczekiwanie, że uczniowie będą dobrzy we wszystkim, uchodzi tu za nonsens.

- Wolę, gdy uczeń ma trójki i zainteresowania, niż usłyszeć, że nie może przyjść na zajęcia dodatkowe, bo ma sprawdzian z geografii. Nie tędy droga - wyjaśnia Anna Burghardt, nauczycielka przedmiotów zawodowych, pod której opiekunictwem skrzydła rozwijają najbardziej utalentowani technicy budownictwa.

Imprezy kulturalne czy sportowe, wystawy, wo-

lontariat, składki na karmę dla zwierząt ze schroniska, udział w Orszaku Trzech Króli, walka o statuetkę Złotego Pegaza na Autunaliach... wszędzie ich pełno. Sami siebie żartobliwie nazywają „humanistycznymi technikami”. Przecież trudno sobie wyobrazić dobrego architekta, który jest pozbawiony wrażliwości i poczucia estetyki! - mówi M. Ragiel. Dlatego, gdy nauczyciel mówi, że klasa nie pójdzie na wystawę, bo lekcja jest taka ważna, pani dyrektor pyta bez pardonu: prowadzisz zawsze lekcje na sto procent?

- Moim zdaniem, połowa sukcesów uczniów bierze się z więzi, które udaje nam się zbudować. My się lubimy - stwierdza A. Burghardt.

- I to pomimo galowych strojów, które czasem muszą nosić i recytowania wierszy za każde wypowiedziane przekleństwo! Wystarczy, by im sprzyjał klimat panujący w szkole a dzieciaki przeskakują same siebie - dopowiada dyrektorka. (el)

## Zielonogórskie czempiony edukacji 2018

W ogólnopolskim rankingu szkół ponadgimnazjalnych Perspektywy 2018 osobno oceniano technika i licea. Oto nasze.

- **Złote szkoły:** Technikum nr 1 w ZS Budowlanych - 1. miejsce w Lubuskiem, 8. w kraju; I Liceum Ogólnokształcące - 2. miejsce w Lubuskiem, 66. w kraju; Technikum nr 3 w ZS Ekonomicznych - 5. miejsce w Lubuskiem, 83. w kraju.
- **Srebrne szkoły:** V Liceum Ogólnokształcące - 6. miejsce w Lubuskiem, 272. w kraju; IV Liceum Ogólnokształcące - 7. miejsce w Lubuskiem, 284. w kraju.
- **Brązowa szkoła:** III Liceum Ogólnokształcące - 8. miejsce w Lubuskiem, 356. w kraju.

## W ZIELONEJ GÓRZE

### Kolejne plany do dyskusji

**Magistrat wyklada do publicznego wglądu kolejne dwa miejscowe plany przestrzennego zagospodarowania.**

#### A Plan dotyczący rejonu ul. Sikorskiego i Ogrodowej.

Chodzi o teren w kwartale pomiędzy ulicami: Ogrodową, Fabryczną, Przemysłową i Sikorskiego.

- W obecnym planie na tym terenie zaplanowana jest droga. Rezygnujemy z niej. Dojazd do ewentualnej nowej posesji jest zapewniony. W okolicach przedszkola przewidziany jest duży obszar zieleni. Nowością jest zabudowa mieszkaniowa przy ul. Przemysłowej - tłumaczy Małgorzata Maśko-Horyza, kierownik biura urbanistyki i planowania.

Terminy:  
Plan będzie wyłożony od 5 do 26 lutego. Można go

oglądać w urzędzie miasta, ul. Podgórna 22, VIII piętro, pokój 809, w godz. 8.00-14.00. W tym samym miejscu, w pokoju 810, odbędzie się publiczna dyskusja, którą zaplanowano na 14 lutego, godz. 14.00.

Uwagi można składać do 12 marca.

#### B Plan dotyczący rejonu ul. Batorego i Energetyków.

Chodzi o teren przy rondzie.

- To teren przeznaczony pod usługi. Chcemy rozszerzyć ich zakres o usługi biurowe i kształcenia - wyjaśnia M. Maśko-Horyza.

Terminy:  
Plan będzie wyłożony od 31 stycznia do 21 lutego. Można go oglądać w urzędzie miasta, ul. Podgórna 22, VIII piętro, pokój 809, w godz. 8.00-14.00. W tym samym miejscu, w pokoju 810, odbędzie się publiczna dyskusja, którą zaplanowano na 7 lutego, godz. 14.00.

Uwagi można składać do 7 marca. (tc)

# Rozmawiamy o poprawkach

Przed nami kolejna tura konsultacji. Magistrat poprawia Gminny Program Rewitalizacji i chce rozmawiać na ten temat z mieszkańcami. Przyjść i dyskutować może każdy.

W Zielonej Górze rewitalizacja toczy się dwoma torami. Pierwszy - na podstawie starych dokumentów realizowanych jest kilka projektów finansowanych z unijnych pieniędzy dzięki programowi Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych.

Jednak, żeby móc wprowadzać nowe projekty, potrzebny jest aktualny Gminny Program Rewitalizacji. To ten drugi tor - GPR trzeba zaktualizować i na nowo uchwalić. To on wywołuje spory dotyczące m.in. Wzgórz Piastowskich. Ponieważ został zakwestionowany, radni go uchylili i magistrat ponownie nad nim pracuje.

- Odnieśliśmy się do zgłoszonych uwag i zmieniliśmy program. Teraz chcemy przystąpić do publicznych konsultacji - tłumaczy Małgorzata Maśko-Horyza, kierowniczka biura planowania i urbanistyki, która pilotuje program rewitalizacji.

Konsultacje przeprowadzone będą od 30 stycznia do 1 marca. Zbierane będą uwagi do projektu GPR w formie papierowej i elektro-



Projekty, na które podpisano już umowy, są realizowane. W ramach rewitalizacji swój wygląd zmieni np. plac pomiędzy filharmonią i kościołem Matki Bożej Częstochowskiej. W tej chwili rozbiegany jest tam bruk.

Fot. Krzysztof Grabowski

nicznej, z wykorzystaniem formularza konsultacyjnego dostępnego na stronie miasta: [www.zielona-gora.pl](http://www.zielona-gora.pl) w zakładce „Rewitalizacja”. Planowane są również ankiety oraz wywiady. Odbędzie się dwa otwarte spotkania

konsultacyjne z mieszkańcami (patrz ramka).

Natomiast w ubiegłą sobotę Zielonogórskie Towarzystwo Upiększania Miasta zorganizowało spotkanie „Rewitalizacja z ludzką twarzą”, gdzie głównym prele-

gentem była Hanna Gill-Piątek. Anna Kraśko i Paweł Zalewski mówili o działaniach grupy niezgadającej się z propozycjami magistratu i przedstawili swoje propozycje. Ich zdaniem, rewitalizacja powinna bardziej sku-

piąć się na ludziach. Spór dotyczy rewitalizacji terenów niezamieszkałych, np. parków i terenów zielonych.

Zdaniem H. Gill-Piątek, nie powinny one być włączane do rewitalizacji, podała jednak przykład kiedy jest to możliwe. - W Starachowicach uwzględniono pokopalniany zbiornik wodny. Utworzono tam spółdzielnię socjalną, której członkowie zajmują się zagospodarowaniem i utrzymaniem terenu. To jest wsparcie dla ludzi będących w sytuacji kryzysowej - mówiła H. Gill-Piątek. Czy w Zielonej Górze możliwe są podobne rozwiązania?

- Korzystamy z dobrych pomysłów i rozwiązań - mówił obecny na sali wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk. - Dlatego właśnie podpisaliśmy wieloletnią umowę z Centrum Integracji Społecznej. CIS będzie m.in. zatrudniał osoby potrzebujące wsparcia przy utrzymaniu rewitalizowanych terenów.

Dyskusja nad kształtem GPR nie przeszkadza w realizacji projektów, na które podpisano już umowy. W

ramach rewitalizacji swój wygląd zmieni np. plac pomiędzy filharmonią i kościołem Matki Bożej Częstochowskiej. Powstaną tu nowe fontanny i niewielki amfiteatr na plenerowe koncerty. W tej chwili rozbierany jest tam bruk. Absolutną nowością będzie utworzenie na tyłach teatru, aż do pl. Matejki, nowego miejsca spotkań i rozrywki - placu Teatralnego. Powstanie również scena letnia teatru (to osobny projekt pilotowany przez marszałka). Właśnie przystąpiono do rozbiórki zbędnych zabudowań. Trwają też prace w Dolinie Gęśnika i przy odnowie Winnego Wzgórza wokół Palmiarni. Efekty zobaczymy jeszcze w tym roku.

(tc)

## SPOTKANIA KONSULTACYJNE

Odbędą się one w auli Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, przy ul. Długiej 13 (dawnie CKUiP). Terminy: 5 i 12 lutego, godz. 17.00.

# bajkowe opowieści

## ZGRANA RODZINA

### BAL KARNAWAŁOWY

### 4 lutego, godz. 15.30, Palmiarnia

SZCZEGÓŁY NA: [WWW.ZGRANARODZINA.PL](http://WWW.ZGRANARODZINA.PL)

ZIELONA GÓRA  
PALMIARNIA

## KOSZYKÓWKA

# Wszystko się może zdarzyć!

Trwaj chwilo, jesteś piękna! Koszykarze Stelmetu Enei BC Zielona Góra po zwycięstwie z Ostendą 96:66 swój los w Lidze Mistrzów mają w swoich rękach. By radość nie ustała, trzeba jeszcze wygrać dwa spotkania w europejskich pucharach.

19 grudnia 2017 r. Mistrz Polski przegrywa z niemieckim średniakiem Telekomem Baskets w Bonn różnicą 14 pkt. Przegrywa też dwumecz i osiada na dnie grupy D Ligi Mistrzów. 23 stycznia 2018 r. Stelmet Enea BC Zielona Góra wygrywa z Ostendą różnicą 30 punktów, co jest najwyższym zwycięstwem w historii występów w europejskich pucharach. Podopieczni Andreja Urlepa historycznie wygrywają też trzeci mecz z rzędu na arenie międzynarodowej i przeskakują z pozycji outsidera na 4. miejsce, premowane awansem do fazy pucharowej Ligi Mistrzów. To tylko miesiąc, ale na trasie, która zaczęła się od głębokich czeluści piekielnych,



Adam Hrycaniuk dobrze radził sobie z roslými graczami Ostendy  
Fot. Piotr Jędzura

zaczyna być widoczny drogowskaz „niebo”. - Spokojnie, jeszcze prawie nic nie zrobiliśmy - tonuje nastroje w swoim stylu trener zielonogórzan. - Zrobiliśmy

jedną rzecz. Teraz jesteśmy zależni tylko od siebie, od żadnego innego wyniku.

Zielonogórzanie w najbliższy wtorek, 30 stycznia, godz. 18.30, zmierzą się w

hali CRS z francuskim Nanterre, z którym w pierwszym starciu na wyjeździe przegrali 82:95 i na koniec zmagania w fazie grupowej, 7 lutego, pojadą do Nymburka. Czesi ze zwycięstwa 88:82 cieszyli się w Zielonej Górze. Ostatnie mecze w europejskich pucharach pokazały, że nasz zespół stać na robienie wielkich rzeczy. Belgom biało-zieloni rzucili 98 punktów, osiągając nie tylko znakomite statystyki rzutowe, ale również zdecydowanie wygrywając zbiórki, rozdając 22 asysty i zatrzymując licznik na zaledwie 9 stratach. Możliwości zielonogórzan dostrzegają też rywale. - Większość graczy ma euroligowe doświadczenie. Reszta jak nie grała w Eurolidze, to grała w świetnych

klubach. Do tego znakomity trener. Oni mają największe szanse na wyjście z tej grupy - stwierdził Dario Gjergja, trener Ostendy.

Działacze Stelmetu postanowili sięgnąć po jeszcze jednego zawodnika. Alejandro Hernandez to pierwszy w historii klubu Hiszpan, który przywędrował z litewskiej Dzukiji, w której wcześniej pracował Urlep. - To jest tak, jakbym kupił mercedesa, a na końcu zabrakło mi na zimowe opony - tak zobrazował potrzebę pozyskania rozgrywającego Janusz Jasiński, właściciel klubu.

\*\*\*

W sobotę, 27 stycznia, w hali CRS o 18.00, Stelmet zmierzy się z Polpharmą Starogard Gdański. (mk)



Alejandro Hernandez

w lutym skończy 28 lat, ma 189 cm wzrostu. To rozgrywający, który ma być wsparciem na tej pozycji dla Łukasza Koszarka i Jamesa Florence'a. - Jestem bardzo podekscytowany tym, że podpisałem kontrakt z klubem, który może się pochwalić taką historią. Kluczowa była rozmowa z Andrejem Urlepem. To trener, który potrafi wyciągnąć z zawodników wszystko, co najlepsze. Przy nim się rozwinąłem i dlatego chcę tę współpracę kontynuować w Zielonej Górze - mówi Hiszpan, który zagra z nr 9.

## PIŁKA NOŻNA

## Dużo pracy przed nami

**- Moje główne zadanie na ten sezon, to pomagać drużynie na boisku. Mam nadzieję, że forma strzelecka nie tylko moja, ale całego zespołu, będzie dobra - mówi Wojciech Okińczyc.**

**- Kolejny twój powrót do Zielonej Góry. Nie wiem, czy piłkarsko, ale życiowo wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej?**

Wojciech Okińczyc: - Na pewno. Nie ma co ukrywać, w Zielonej Górze zawsze dobrze mi się wiodło. Mam nadzieję, że kibice, obserwując moją grę, będą nadal mieli dobre wspomnienia.

**- Dlaczego nie zawsze wiodło się tobie w tzw. „piłkarskim świecie”?**

- Musielibyśmy spotkać się na długi wieczór, żeby wszystko obgadać, a i tak nie mielibyśmy jednej, gotowej

odpowiedzi. Myślę, że nie każdego trenera potrafiłem przekonać tak, jak tych, którzy byli wcześniej w Zielonej Górze. W innych klubach nie każdy trener cenił moje cechy piłkarskie. Ale nie żałuję niczego. Bardzo się cieszę z tego, jak się potoczyło moje życie. Bo to nie piłka jest najważniejsza w życiu. Inne sprawy są dużo ważniejsze.

**- W Zielonej Górze obiekty są te same, choć ludzie piłki zmienili się częściowo. Czy ty też się jakoś zmieniłeś?**

- Na pewno jestem trochę starszy. Czuję się jednak tak jak wcześniej. Jestem pełen optymizmu. Mam nadzieję, że będzie dobrze!

**- W Rakowie Częstochowa, gdzie grałeś, Rafał Figiel - inny chłopak z naszego regionu - robi furorę.**

- Rafał to kawał zawodnika. Jego świadomość piłkarska jest na najwyższym poziomie. Do tego jest w mega poukładanym klubie, który, moim zdaniem, w tym se-



Wojciech Okińczyc w lutym skończy 32 lata. Jest napastnikiem. Wychowanek UKP Zielona Góra. W przeszłości grał m.in. w Górniku Zabrze, Polonii Ślubice, Zawiszy Bydgoszcz, Flacie Świnoujście, Podbeskidziu Bielsko-Biała, Rakowie Częstochowa, FV Eintracht Niesky czy ostatnio w Carinie Gubin.

Fot. Marcin Krzywicki

zonie awansuje do ekstraklasy. Rafał jest najlepszym zawodnikiem tego zespołu.

**- Jak oceniasz zespół piłkarskiego Falubazu?**

- Nie ma na razie czego oceniać. Cały czas bardzo dużo pracy przed nami. Myślę, że z trenerami i ze starszymi zawodnikami będziemy za jakiś czas przeprowadzać treningi służące opanowaniu taktyki. To jest sedno tego wszystkiego, czego zimą powinniśmy się nauczyć. Przygotowanie fizyczne jest istotne, ale plan na granie jest najważniejszą sprawą.

**- Kibice liczą, że będziesz z przodu żądli, jak za dawnych lat. Trenerowi Andrzejowi Sawickiemu masz także pomagać jako część sztabu szkoleniowego.**

- Mam pomagać, ale moje główne zadanie na ten sezon to pomagać drużynie na boisku. Mam nadzieję, że forma strzelecka nie tylko moja, ale całego zespołu,

będzie dobra. Chcemy być skuteczni.

**- Wierzysz w projekt pod nazwą „utrzymanie”?**

- Jestem optymistą. Gdybym w niego nie wierzył, to bym się nie zdecydował. Rok czy dwa lata temu się nie zdecydowałem, bo w pewne rzeczy nie wierzyłem. Wiedziałem, że powrót nastąpi, ale nie w tamtym czasie. Teraz nadarzył się odpowiedni moment. Spokojnie, próbowano już robić piłkę na szybko w Zielonej Górze. I się nie udało. Praca u podstaw, silna akademia, taka, jaka była kiedyś, pozwoli myśleć o planowaniu przyszłości.

**- O powrocie przeważały sprawy sportowe czy życiowe?**

- Rodzina jest w Zielonej Górze. Jeżdżenie meczyło nas wszystkich. Myślę, że uda mi się jakoś pogodzić prowadzenie mojej firmy z profesjonalnym podejściem do grania. Chciałbym trenować wiele razy w tygodniu,

a do tego być z żoną, z dzieckiem, co ważne - za moment przyjdzie na świat kolejne. To wszystko określiłbym mianem wyzwania. Czekam na ciężki kawałek chleba.

**- Nowe, kolejne rozdanie w zielonogórskim futbolu. Maciej Murawski jest osobą, która sprawia, że można w ten projekt uwierzyć?**

- Z Maćkiem Góreckim (członkiem sztabu szkoleniowego Falubazu) powieździeliśmy sobie, że tylko Maciek Murawski może tutaj ewentualnie coś zmienić. Wielu próbowało. Ja znam Maćka Murawskiego już kilka lat. Wiem, że to facet, który potrafi wiele zdziałać.

**- Dziękuję.**

Marcin Krzywicki

\*\*\*

W sobotę, 27 stycznia Falubaz Zielona Góra zagra kolejny sparing. Rywalem będzie IV-ligowy TS Masterchem Przylep. Pojedynek rozpocznie się o 11.00 na boisku ze sztuczną murawą.

## PIŁKA NOŻNA

## Czas na finał

Obronców tytułu, czyli zespołu Citroen Wojciechowski, nie ma, więc jest bezkrólewie, ale tylko chwilowe! W środę, 31 stycznia, w hali CRS poznamy zwycięzców halowego Pucharu Zimy 2017/18. Do finałowego turnieju dotarli I-ligowcy - Domlux i Gran-Bud Ochla oraz II-ligowy OSPM i występująca w III lidze Czelsi. - Poziom jest tak wyrównany, że trudno wskazać faworyta - mówi Waldemar Puchalski, organizator zmagania. W pierwszym półfinale, godz. 18.00, OSPM podejmie Domlux, o 18.35 Gran-Bud zagra z Czelsi. Następnie zaplanowano mecz urząd miasta - urząd marszałkowski. Pojedynek o 3. miejsce rozpocznie się o 19.30, finał o 20.05.

(mk)

## TENIS STOŁOWY

## Oby tak dalej

W świetnym stylu powrócili do zmagania w Superlidze tenisistów stołowych ZKS-u Palmiarni. Zielonogórzanie w pierwszym tegorocznym spotkaniu pokonali w Białymstoku zamykającą tabelę Dojlidy 3:1. Dwa zwycięstwa odniósł Lucjan Błaszczuk, który najpierw pokonał Pavla Platonova 3:0, następnie Wang Zeng Yi 3:1. „Oczko” dołożył też Miroslav Horejsi. Czech wygrał 3:1 z Przemysławem Walaszkim. Trudniejsze zadanie czeka zielonogórzan w niedzielę, 28 stycznia. ZKS zagra w Działdowie z liderem tabeli Dekorglassem. „Lucka” i kolegów będzie można wspierać we wtorek, 30 stycznia. W hali WOSiR Drzonków, o godz. 18.00, zielonogórzanie podejmą Zooleszcz Gwiazdę Bydgoszcz.

(mk)

## ŻUŻEL

## Miasto jedzie z Falubazem

1 mln zł dla ekantor.pl Falubazu Zielona Góra na jeszcze lepsze przygotowanie do sezonu 2018. Miasto tradycyjnie wspiera żużlowców. Nie tylko finansowo.

- Bardzo podoba mi się skład Falubazu. Cieszy mnie, że to w dużej mierze wychowankowie - stwierdził po podpisaniu umowy z klubem prezydent Janusz Kubicki. 5 z 7 żużlowców żółto-biało-zielonych to miejscowi. Listę otwiera Piotr Protasiewicz. Kapitan w czwartek, 25 stycznia, skończył 43 lata. - Mam nadzieję, że zdrowie będzie i bardzo w to wierzę, że sezon 2018 będzie wymarzoną i spełnię marzenia, bo nadal je mam - oznajmił jubilat, który dziękował za współpracę z miastem. - Czujemy to wsparcie, które



**- Miasto jest zainteresowane tym, żeby klub osiągał jak najlepsze wyniki i wciąż się rozwijał - powiedział prezydent Janusz Kubicki**

Fot. Piotr Jędzura

jest potrzebne i daje nam stabilizację. Współpraca nie dotyczy tylko finansów. W planie jest dokończenie modernizacji stadionu, a także

budowa minitoru dla najmłodszych adeptów. - W przyszłym tygodniu planujemy robocze spotkanie na stadionie żużlowym - wyjaśnił Kamil

Kawicki, członek zarządu ZKŻ SSA. Klub chciałby, aby minitor powstał w sąsiedztwie dotychczasowego obiektu.

(mk)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 246

# Plac zabaw w centrum miasta

Tak bardzo brakuje nam placów zabaw w najbliższej okolicy deptaka. A kiedyś mieliśmy tutaj całkiem spory ogródek jordanowski. Huśtawki, karuzele, zjeżdżalnie. Za tzw. Niemca jeszcze można było tutaj pograć w kręgle.

- Czyżniewski! Jak ciebie słucham, to czasami mam wrażenie, że masz jakąś obsesję na temat kręgielni. Wciąż je gdzieś widzisz - moja żona postanowiła zabawiać mnie rozmową podczas mycia patelni (czy nigdy nie będzie czysta?).

Nie mam „kręgielniowej” obsesji, ale fascynuje mnie moda na nie, jaka panowała w Grünbergu. Można je spotkać przy wielu przedwojennych lokalach. Spotkać głównie na planach budowlanych. Gorzej ze zdjęciami. Tak było z budynkiem przy al. Niepodległości 10. Dziś, jest to siedziba Telekomunikacji Polskiej. Ma 120 lat. 11 kwietnia 1896 r. Robert Pilz przedstawił policji budowlanej dokumentację domu przy Bahnhofstrasse 31, czyli dzisiejszej Niepodległości 10. W kamienicy przy al. Niepodległości mieszkało osiem rodzin, na parterze znajdowała się kawiarnia Cafe Kaiserkrone. I to na jej potrzeby z tyłu budynku powstała kręgielnia.

Tuż po wojnie lokal działał jako restauracja Centralna (później tę nazwę nosił lokal przy ul. Kupieckiej).

Po zlikwidowaniu kawiarni w latach 50. XX wieku mieściła się tu i szkoła podstawowa nr 5, i kino Zuch słynące z projekcji filmów dla dzieci. Później na wiele lat wprowadziła się do budynku WSInż i studium wojskowe.

Życie tętniło również z tyłu budynku. Był tu piękny ogród i wielki plac zabaw dla dzieci. - Czasami przychodziliśmy tutaj z mamą - wspomina Jadwiga Korcz-Dziadosz. - Był tu ogródek jordanowski. Mam nawet zrobione tu zdjęcia. Wraz z bratem Władysławem sfotografowaliśmy się na koniach.

Dziś, w tym miejscu stoi dom handlowy Ramzes. Zanim jednak powstał, przez wiele lat bawili się tutaj mali zielonogórzanie. Kiedy pisałem o ogródku na Facebooku, wątek zalajkowało ok. 200 osób, kilkadziesiąt napisało, że pamięta to miejsce.

**Wiesław Pyżewicz:** - W tym ogródku nie było za wiele atrakcji dla dzieci: po prawej mała, skrzypiąca (to pamiętam) karuzela „na pych”, za nią huśtawki-koniki, zjeżdżalnia



Ogródek jordanowski przy dzisiejszej ul. Pod Topolami. Lata 50. Nie ma jeszcze domów przy ul. Bohaterów Westerplatte, której też jeszcze nie ma. Jest willa, przy której mieściło się ogrodnictwo państwa Strzeleckich (została zburzona na początku lat 70). Zbiory prywatne



Mały Władysław Korcz junior i Jadwiga Korcz dosiadają konia w ogródku jordanowskim  
Archiwum rodzinne Jadwigi Korcz-Dziadosz



ślizgawka i piaskownica, ponadto kilka ławeczek.

**Danuta Loch:** - Ale wspomnienia super! Bywałam w tym ogródku i oczywiście w kinie Zuch!!!

**Anna Wolska:** - A to chyba ja na pierwszym planie - bardzo podobna.

**Radosława Pieniężna-Grabowska:** A w tle dom państwa Gołębiowskich i

ogrodnictwo. Przy Topolowej.

**Barbara Siwak:** - Pamiętam ten ogródek. Mama tam ze mną chodziła. Potem urywała się sama z

koleżankami, chociaż nie wolno mi było tego robić.

**Zofia Żuczowska:** - Pamiętam! Mamusia tam z nami chodziła. Na dzisiejsze standardy niewiele atrakcji a jednak...

**Urszula Maracz:** - Bawiłam się tam codziennie. Mieszałam w tym bloku za drzewami na wprost.

**Krystyna Berezowska:** - Pamiętam ten ogródek jordanowski. Bawiłam się tam, mieszałam niedaleko. Miłe wspomnienia.

**Jan Filipowicz:** - Było tam również wesołe miasteczko: strzelnica, pchany samolot i karuzela łańcuchowa dla dzieci.

**Elizabeth Alba:** - Pamiętam: najpierw jeździłam na karuzeli, potem próbowałam moich sił na łyżwach. Wprowadzie była to jazda „mniej więcej” ale było fajnie. Działo może dwa sezony.

**Urszula Kulczyńska:** - Pamiętam, też tam się bawiłam, w czasie mojej pierwszej komunii św. było tam wesołe miasteczko i po południu przepuściłam tam troszkę pieniędzy...

**Andrzej Suchocki:** - Bawiłem się tam, nogę zламаłem na zjeżdżalni w 1953 lub 1954 r.

**Ania Otto:** - Były fajne huśtawki w kształcie łódek. **Marek Herkt:** - Z chłopakami kopaliśmy w nogę.

**Aleksander Głogowski:** - Pamiętam. Szliśmy z mamą na bajki do kina Zuch, później szaleństwo w ogródku jordanowskim. To se ne vrati.  
Tomasz Czyżniewski  
Codziennie nowe opowieści i zdjęcia  
Fb.com/czyzniewski.tomasz



- To zdjęcia, które zrobił mój tata. Rok 1953. Prawdopodobnie jakiś niedzielny spacer. Oczywiście, to ja jestem na tych fotografiach - opowiada Elżbieta Woźniak. Mała Ela na zjeżdżalni.



Mała Ela na karuzeli



Mała Ela na huśtawce  
Zdjęcia Waław Matejczuk

## PAMIĄTKI Z ZASTALU

Pracowałeś w Zastalu? A może ktoś z rodziny chodził do tej fabryki? Jeżeli tak, to zajrzyj do domowych archiwów. Może zachowały się jakieś pamiątki? Warto je pokazać innym zielonogórzanom.

- W przyszłym roku chcemy zrobić wystawę poświęconą powojennym dzieciom Zastalu do 1993 r. - mówi Izabella Korniluk, szefowa działu historycznego muzeum. - Poszukujemy wszelkich pamiątek, zdjęć i dokumentów związanych z zakładem i jego pracownikami. Można je przynieść do muzeum. My je zaraz zeskanujemy i oddamy. Staną się częścią ekspozycji poświęconej fabryce.